

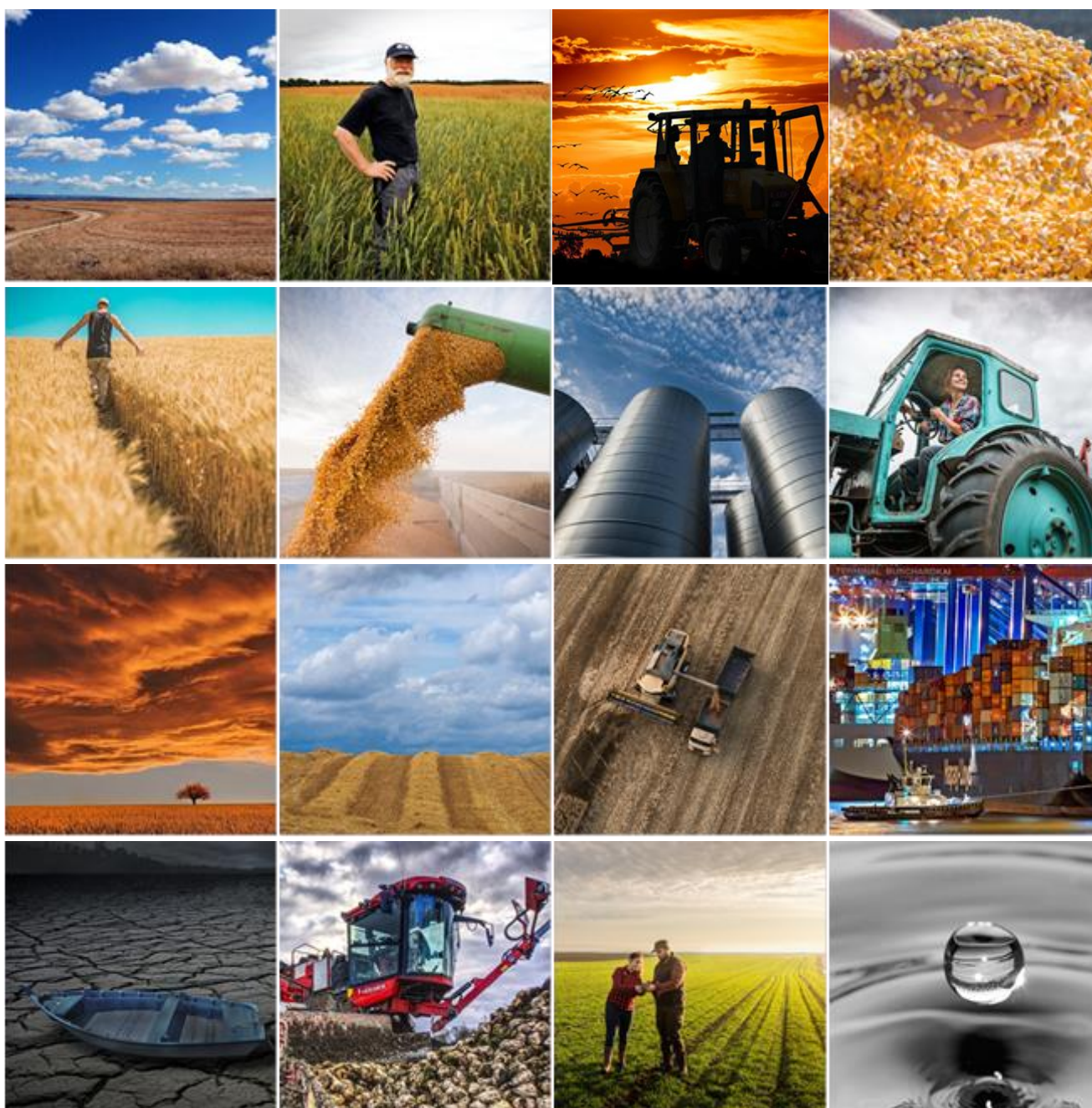


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 25 maja 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Brakuje rzepaku, rośnie import, a ceny nadal pod presją. Rynek znalazł się w pułapce?	4
Ukraina chce unijnego rynku, Polska mówi: stop niekontrolowanemu importowi.....	4
Rolnicy bez ogródek do polityków: jeśli nie pomagacie, to chociaż nie przeszkadzajcie	4
UE szykuje zmiany, polscy plantatorzy biją na alarm. "Nie będziemy mieli komu sprzedać"	4
Upływa ważny termin na złożenie zaświadczenia w KRUS. O co chodzi?.....	5
22.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak z solidną podwyżką.....	5
Polska i Ukraina mogłyby stworzyć duży korytarz eksportowy na Bliski Wschód?	5
Węgry: Zniesienie zakazu importu towarów rolnych z Ukrainy to była pomyłka.....	5
Pierwszy w tym roku raport IUNG. Susza w pięciu województwach.....	6
Unia Europejska tymczasowo zawiesi cła na import nawozów azotowych.....	6
Tym chce nas karmić Ukraina? Europejskie normy pozostałości pestycydów przekroczone nawet 20–30 razy	6
Chcą żeby ministerstwo publikowało raporty o płacalności produkcji rolnej	6
Zakłady wybierają tanią wieprzowinę z importu. Sytuacja na krajowym rynku tuczników wyraźnie gorsza niż w większości krajów UE	7
Amerykanie oczekują na zniesienie embarga na białoruskie nawozy. Naciskają Litwinów i Ukraińców	7
Dynamicznie rośnie chiński eksport drobiu. Polska produkcja zagrożona?.....	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 25 maja 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 779,20	Średnia cena zł/t: 608,61	Średnia cena zł/t: 689,09	Średnia cena zł/t: 551,67
MIN - MAX: 700,00 - 940,00	MIN - MAX: 560,00 - 680,00	MIN - MAX: 650,00 - 800,00	MIN - MAX: 480,00 - 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 730,00	Średnia cena zł/t: 567,11	Średnia cena zł/t: 645,38	Średnia cena zł/t: 677,00
MIN - MAX: 620,00 - 810,00	MIN - MAX: 500,00 - 620,00	MIN - MAX: 580,00 - 740,00	MIN - MAX: 600,00 - 760,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 808,00	Średnia cena zł/t: 866,67	Średnia cena zł/t: 916,00	Średnia cena zł/t: 857,50
MIN - MAX: 720,00 - 880,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 840,00 - 1040,00	MIN - MAX: 800,00 - 920,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 221,92	Średnia cena zł/t: 824,23	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,55
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 380,00	MIN - MAX: 700,00 - 910,00	MIN - MAX: 1,65 - 1,74	MIN - MAX: 3,80 - 5,50

Brakuje rzepaku, rośnie import, a ceny nadal pod presją. Rynek znalazł się w pułapce?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 21.05.2026 |



Krajowe przetwórnice potrzebują coraz więcej rzepaku, a eksperci mówią już wprost o strukturalnym deficycie surowca w Polsce. Mimo to rolnicy wciąż nie widzą cen, które dawałyby poczucie bezpieczeństwa i stabilnej opłacalności.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraina chce unijnego rynku, Polska mówi: stop niekontrolowanemu importowi

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 19.05.2026 |



Rolnicy, organizacje branżowe i przedstawiciele obu resortów usiedli do wspólnego stołu, by rozmawiać o najbardziej drażliwych kwestiach związanych z handlem z Ukrainą. Emocji nie brakowało, ale padły też zapowiedzi konkretnych działań.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy bez ogródek do polityków: jeśli nie pomagacie, to chociaż nie przeszkadzajcie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 23.05.2026 |



Ceny lecą w dół, koszty produkcji rosną, a biurokracja coraz mocniej dusi gospodarstwa – taki obraz polskiego rolnictwa wyłaniał się z debaty zorganizowanej 23 maja przez Prawo i Sprawiedliwość w Kózkach w powiecie piskim.

[Czytaj dalej...](#)

UE szykuje zmiany, polscy plantatorzy biją na alarm. "Nie będziemy mieli komu sprzedać"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 20.05.2026 |



Plantatorzy i przetwórcy tytoniu coraz głośniej ostrzegają przed skutkami zmian przygotowywanych w Unii Europejskiej. Rolnicy mówią wprost: to może być koniec polskiej produkcji.

[Czytaj dalej...](#)

Uptywa ważny termin na złożenie zaświadczenia w KRUS. O co chodzi?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.05.2026 |



Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Zgodnie z obowiązującymi przepisami rolnik lub domownik kontynuujący podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników przy równoczesnym prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej (współpracy przy prowadzeniu takiej działalności) ma obowiązek złożenia w Kasie do 31 maja każdego roku podatkowego zaświadczenia właściwego urzędu skarbowego albo oświadczenia, że kwota należnego podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej za poprzedni rok podatkowy nie przekroczyła rocznej kwoty granicznej.

[Czytaj dalej...](#)

22.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak z solidną podwyżką

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 22.05.2026 | Fot. Photogenica



Krajowy rzepak zaliczył dzisiaj bardzo solidną podwyżkę. W odstępie dwóch dni średnia stawka wzrosła o 27,92 zł/t. Na uwagę zasługuje również kolejna podwyżka przeciętnej wyceny kukurydzy (+6,15 zł/t), a także ruch w górę cen pszenicy paszowej (wzrost średniej o 5,38 zł/t).

[Czytaj dalej...](#)

Polska i Ukraina mogłyby stworzyć duży korytarz eksportowy na Bliski Wschód?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |



Polska i Ukraina powinny wspólnie przemyśleć geografie gospodarczą Europy i stworzyć ważny korytarz eksportowy z UE na Bliski Wschód - stwierdził to w wywiadzie dla ukraińskich mediów były prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu RP Bartłomiej Babuszka, komentując perspektywy współpracy Kijowa i Warszawy.

[Czytaj dalej...](#)

Węgry: Zniesienie zakazu importu towarów rolnych z Ukrainy to była pomyłka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |



Nowy rząd Węgry przywrócił zakaz importu 20 kategorii ukraińskich produktów, który został zniesiony... przypadkowo. Ograniczenia dotyczą zbóż, mięsa i jaj.

[Czytaj dalej...](#)

Pierwszy w tym roku raport IUNG. Susza w pięciu województwach

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |



W pierwszym raporcie Sytemu Monitoringu Suszy Rolniczej Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, obejmującym analizę okresu od 21 marca do 20 maja 2026 r., najniższe wartości Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW), stanowiącego różnicę pomiędzy sumą opadu atmosferycznego a ewapotranspiracją potencjalną (ETP), odnotowano w województwach kujawsko-pomorskim i mazowieckim, północnej części województw łódzkiego i wielkopolskiego oraz w województwie lubelskim.

[Czytaj dalej...](#)

Unia Europejska tymczasowo zawiesi cła na import nawozów azotowych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o zawieszeniu ceł na import nawozów azotowych na okres jednego roku. Środek ten ma na celu rozwiązanie problemu rosnących cen i niedoborów podaży spowodowanych niestabilnością w Cieśninie Ormuz, która zakłóciła globalne łańcuchy dostaw nawozów. Zawieszenie nie dotyczy Rosji i Białorusi, które nadal objęte są sankcjami UE w związku z wojną na Ukrainie.

[Czytaj dalej...](#)

Tym chce nas karmić Ukraina? Europejskie normy pozostałości pestycydów przekroczone nawet 20–30 razy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Problem pozostałości pestycydów w oleju słonecznikowym staje się coraz bardziej dotkliwy na Ukrainie – w niektórych przypadkach ich poziom przekracza normy europejskie kilkudziesięciokrotnie.

[Czytaj dalej...](#)

Chcą żeby ministerstwo publikowało raporty opłacalności produkcji rolnej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wprowadzenia systemowego rozwiązania polegającego na systematycznym opracowywaniu kwartalnych raportów dotyczących opłacalności produkcji rolnej.

[Czytaj dalej...](#)

Zakłady wybierają tanią wieprzowinę z importu. Sytuacja na krajowym rynku tuczników wyraźnie gorsza niż w większości krajów UE

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |

- Ostatni tydzień przynosi stabilizację cen w Unii Europejskiej, ale na niskim poziomie, bez wyraźnych sygnałów odbicia. W Polsce sytuacja pozostaje trudna – ceny są wyraźnie niższe niż na głównych rynkach unijnych, a presja importu i ograniczenia ubojów pogarszają warunki sprzedaży dla producentów. Dodatkowym czynnikiem ryzyka pozostaje ASF. Krótkoterminowo rynek pozostaje pod presją niskich cen skupu, a ewentualna poprawa zależy głównie od odbudowy eksportu poza UE i ograniczenia nadwyżek na rynku wspólnotowym – ocenia aktualną sytuację rynkową Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.



[Czytaj dalej...](#)

Amerykanie oczekują na zniesienie embarga na białoruskie nawozy. Naciskają Litwinów i Ukraińców

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Stany Zjednoczone wywierają presję na Ukrainę, aby złagodziła ograniczenia dotyczące importu nawozów potasowych z Białorusi. Należy zauważyć, że węgiel potasu był głównym źródłem dochodów Białorusi z tytułu dewiz. Z powodu represji politycznych ze strony reżimu Aleksandra Łukaszenki, a także ze względu na poparcie Rosji dla jej agresji na Ukrainę, kraje zachodnie nałożyły sankcje na Mińsk, ograniczając tym samym eksport.

[Czytaj dalej...](#)

Dynamicznie rośnie chiński eksport drobiu. Polska produkcja zagrożona?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.05.2026 |



Rosnący eksport drobiu z Chin oraz możliwe zwiększenie importu mięsa z krajów Mercosur budzą coraz większe obawy wśród polskich producentów drobiu. Branża ostrzega, że europejski rynek może znaleźć się pod silną presją taniego importu spoza Unii Europejskiej, co szczególnie uderzyłoby w Polskę – największego producenta drobiu we Wspólnocie.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Brakuje rzepaku, rośnie import, a ceny nadal pod presją. Rynek znalazł się w pułapce?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 21.05.2026 |



Krajowe przetwórnice potrzebują coraz więcej rzepaku, a eksperci mówią już wprost o strukturalnym deficycie surowca w Polsce. Mimo to rolnicy wciąż nie widzą cen, które dawałyby poczucie bezpieczeństwa i stabilnej opłacalności.

Dlaczego rynek nie reaguje tak, jak oczekiwaliby producenci? O tym dyskutowano **21 maja podczas konferencji "O-Polski Rynek Rzepaku i Zboż"** w Prószkowie k. Opola.

Ceny mocno uzależnione od sytuacji

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że rzepak będzie jedną z **najbardziej perspektywicznych upraw w polskim rolnictwie**. Rosnące zapotrzebowanie przemysłu tłuszczowego, rozwój biopaliw i kolejne inwestycje w przetwórstwo miały stworzyć

trwały impuls do zwiększania produkcji. Dziś jednak sytuacja okazuje się znacznie bardziej skomplikowana.

Z jednej strony krajowe zakłady potrzebują coraz większych ilości surowca. Z drugiej – ceny nadal pozostają **mocno uzależnione od sytuacji na światowych giełdach** i importu. Rolnicy słyszą więc, że rzepaku może zabraknąć, ale jednocześnie nie widzą gwałtownego wzrostu stawek.

To właśnie ten paradoks był jednym z głównych tematów debaty ekspertów podczas **8. edycji konferencji "O-Polski Rynek Rzepaku i Zboż"**, zorganizowanej przez Spółdzielnię Grup Polski Rzepak i Zboża.

Polska potrzebuje coraz więcej rzepaku

Najmocniejsza diagnoza padła ze strony sektora finansowego. **Artur Markowski z ING Banku Śląskiego** stwierdził wprost, że Polska weszła już w etap strukturalnego niedoboru rzepaku.

Jak wyjaśniał, wynika to przede wszystkim z **dynamicznego rozwoju krajowego przetwórstwa**. W ostatnich latach w naszym kraju powstały nowe moce przerobowe, a kolejne inwestycje jeszcze zwiększą zapotrzebowanie na surowiec. Szczególnie dużo mówi się o **nowej olejarni Orlenu w Kętrzynie**, która według uczestników debaty może potrzebować ok. 500 tys. ton rzepaku rocznie.

To oznacza, że **krajowy przemysł będzie potrzebował wkrótce nawet ok. 4 mln ton rzepaku rocznie**. Tymczasem produkcja w Polsce może mieć problem, by osiągać takie poziomy w sposób stabilny.

Zapasy są małe, ale rynek pozostaje globalny

Podczas debaty wiele miejsca poświęcono także **aktualnym zapasom zbóż i rzepaku**. Uczestnicy zgodzili się, że końcówka sezonu będzie napięta, choć różnili się w szczegółowych szacunkach.

Tomasz Sobiech z Cargill Poland ocenił, że końcowe zapasy pszenicy mogą być znacznie niższe, niż wcześniej zakładano.

– Ja uważam, że ta liczba będzie bliższa miliona – mówił o krajowych zapasach pszenicy.

Z kolei **Jakub Agaś z Bunge Polska** szacował, że zapasy rzepaku na koniec sezonu mogą wynosić około 300 tys. ton. Mimo tych sygnałów eksperci wielokrotnie podkreślali, że sam niedobór surowca w Polsce **nie oznacza automatycznie gwałtownego wzrostu cen**. – Polski rynek nie jest wyspą – zaznaczał Jakub Agaś.

To właśnie ten wątek powracał podczas całej debaty. Nawet jeśli w kraju zabraknie surowca, **zakłady mogą sprowadzać rzepak z Rumunii, Kanady czy Australii**. Już dziś firmy handlowe aktywnie kontraktują import z różnych kierunków. Według ekspertów to właśnie globalny charakter rynku skutecznie ogranicza możliwość trwałego wzrostu cen w Polsce.

Rolnicy oczekują wyższych stawek

Część producentów zwracała uwagę, że skoro przetwórnice potrzebują surowca, **ceny powinny mocniej reagować na sytuację rynkową**.

Wiesław Gryn z Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego wskazywał, że przy realnym niedoborze krajowego rzepaku rynek powinien wyraźniej premiować polski surowiec.

Jednocześnie przyznał, że ostatecznie ceny i tak **pozostają uzależnione od rynku światowego** oraz kosztów importu.

W praktyce oznacza to, że nawet przy ograniczonej podaży w kraju **ceny nie mogą oderwać się od notowań MATIF** oraz sytuacji w innych krajach europejskich.

Czy można jeszcze zwiększyć areał rzepaku?

To pytanie wywołało podczas debaty jedną z najciekawszych dyskusji. Teoretycznie rosnący popyt powinien zachęcać rolników do większych zasiewów. Problem polega jednak na tym, że **możliwości dalszego zwiększania areału są coraz bardziej ograniczone**.

Wiesław Gryn ocenił, że potencjał wzrostu nadal istnieje, ale **nie będzie spektakularny**. – Myślę, że dużo nie możemy zwiększyć, ale te 20, a nawet może i 30% – mówił.

Jednocześnie podkreślał, że **rzepak nie może wracać na to samo pole zbyt często**, bo prowadzi to do problemów ze zmianowaniem i pogarsza sytuację fitosanitarną plantacji.

Coraz większym problemem stają się także **ograniczenia w ochronie roślin**. Rolnicy alarmowali, że presja chowaczy i stodyszka jest coraz większa, a dostępnych narzędzi do walki ze szkodnikami ubywa. W debacie pojawiły się wręcz głosy, że **część producentów może zacząć rezygnować z rzepaku**, jeśli sytuacja będzie się pogarszać.

Rzepak nadal daje przewagę w gospodarstwie

Mimo problemów eksperci nie mają wątpliwości, że **rzepak pozostaje jedną z najważniejszych upraw w polskim rolnictwie**. Decyduje o tym nie tylko potencjalna opłacalność, ale również znaczenie dla płodozmianu i jakości stanowiska pod zboża.

Rolnicy zwracali uwagę, że relacja cen rzepaku do pszenicy **nadal pozostaje relatywnie korzystna**, choć sama uprawa jest bardzo kosztowna i wymaga dużych nakładów.

Mariusz Olejnik, prezes Spółdzielni Grup Polski Rzepak i Zboża podkreślał, że producenci coraz ostrożniej podchodzą jednak do kontraktowania nowych zbiorów.

– Trzeba rozkładać ryzyko – mówił podczas debaty.

Coraz częściej pojawiają się również pytania o **alternatywy dla rzepaku**. Dyskutowano m.in. o soi i słoneczniku, jednak uczestnicy debaty byli zgodni, że żadna z tych upraw nie będzie w najbliższych latach realnym zamiennikiem dla rzepaku w skali całego kraju.

Zboża także pod presją

Dużo miejsca poświęcono również sytuacji na rynku zbóż. Rolnicy alarmowali, że tegoroczna susza i wysokie koszty nawożenia **mogą wyraźnie obniżyć plony**.

– Co najmniej 10–15% produkcja zbóż będzie niższa – ocenił Wiesław Gryn.

Ekspert zwracali uwagę, że nawet niższe zbiory w Polsce **nie muszą jednak oznaczać poprawy cen**. Rynek zbóż pozostaje całkowicie globalny, a konkurencja z krajami basenu Morza Czarnego, Kanadą czy Australią nadal będzie bardzo silna.

Przyszłość zależy nie tylko od rynku

W debacie wyraźnie wybrzmiał jeszcze jeden wniosek: przyszłość rynku rzepaku zależy dziś **nie tylko od pogody i giełd, ale również od polityki rolnej i energetycznej**.

Część uczestników wskazywała, że dalszy rozwój biopaliw oraz zwiększanie udziału biokomponentów mogłyby stać się **ważnym impulsem dla krajowej produkcji**.

Jednocześnie rolnicy podkreślali, że bez poprawy opłacalności, stabilniejszych warunków produkcji i **skuteczniejszej ochrony roślin** trudno będzie znacząco zwiększać areał upraw.

A to oznacza, że Polska może w najbliższych latach coraz mocniej zmagać się z problemem, który jeszcze niedawno wydawał się mało realny – **rosnącym niedoborem własnego rzepaku** mimo stale rozwijającego się przetwórstwa.

[Zamknij >](#)

Ukraina chce unijnego rynku, Polska mówi: stop niekontrolowanemu importowi

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 19.05.2026 |



Rolnicy, organizacje branżowe i przedstawiciele obu resortów usiedli do wspólnego stołu, by rozmawiać o najbardziej drażliwych kwestiach związanych z handlem z Ukrainą. Emocji nie brakowało, ale padły też zapowiedzi konkretnych działań.

Tematem były **najbardziej konfliktowe sektory, import z Ukrainy** i przyszłość rynku po ewentualnej akcesji Ukrainy do UE. Padły mocne słowa o zagrożeniach dla polskich gospodarstw, ale też **deklaracje dalszego dialogu**.

Poważne obawy polskich producentów

19 maja w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się ponad trzygodzinne spotkanie strony polskiej z przedstawicielami ukraińskiego resortu rolnictwa.

W rozmowach uczestniczyli **przedstawiciele administracji**, organizacje branżowych, parlamentarzyści oraz reprezentanci środowisk rolniczych. Po zakończeniu rozmów **zorganizowano briefing prasowy**, podczas którego wyraźnie wybrzmiało jedno: Warszawa nie zamierza rezygnować z ochrony najbardziej wrażliwych sektorów rolnych.

W centrum rozmów znalazły się **kwestie importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy**, przyszłości relacji handlowych po ewentualnym wejściu Ukrainy do Unii Europejskiej oraz obawy polskich producentów związane z konkurencyjnością ukraińskiego rolnictwa.

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa

FOTO: Krzysztof Zacharuk

To nie koniec rozmów. MRiRW zapowiada dalsze negocjacje

Wiceminister rolnictwa **Małgorzata Gromadzka** podkreślała, że spotkanie miało przede wszystkim charakter roboczy i nie kończy dialogu między stronami.

– Nie brakuje problemów. Określiliśmy te wrażliwe sektory dla nas, **omówiliśmy każdy sektor indywidualnie** – mówiła podczas konferencji. Dodała również, że rozmowy mają być kontynuowane zarówno online, jak i podczas kolejnych spotkań bilateralnych.

Jak zaznaczyła, polska strona chce **wypracowywać rozwiązania bezpośrednio z Ukrainą**, zanim spory będą trafiały na poziom unijny.

– Lepiej jest pracować nad bilateralnymi rozwiązaniami niż nad **konfliktem czy niedogadaniem pewnych naszych relacji** – podkreśliła Gromadzka.

Wiceminister zwracała również uwagę na **problem dezinformacji wokół importu z Ukrainy**. Przyznała, że resort regularnie sprawdza sygnały dotyczące transportów zboża i innych produktów. Według niej część informacji rozpowszechnianych w mediach społecznościowych okazuje się nieprawdziwa.

– Nie zgodzę się z szerzeniem dezinformacji – mówiła, dodając, że **służby kontrolują transporty i szczelność granicy**.

Polska stawia warunki Ukrainie

Mocne stanowisko przedstawił również poseł **Mirosław Maliszewski, przewodniczący sejmowej komisji rolnictwa**. Polityk otwarcie mówił o sprzeczności interesów między polskim a ukraińskim rolnictwem.

– Dla rządu ukraińskiego w kwestii rolnej jest dostęp do europejskiego rynku. To jest rynek bogatych 500 milionów konsumentów – stwierdził. Jednocześnie zaznaczył, że pełna liberalizacja handlu z lat 2022–2023 **nie odpowiada oczekiwaniom polskich rolników**.

Według Maliszewskiego Ukraina **jasno komunikuje swoje ambicje związane z wejściem do UE** i wspólną polityką rolną, jednak Polska oczekuje ustępstw.

– Jeżeli nie wykona w tych kwestiach jednego, dwóch, trzech kroków wstecz, to polska opinia publiczna w dużej części **może się od tej pomocy odwrócić** – ostrzegął poseł PSL.

Jednocześnie podkreślał, że rozmowy muszą być kontynuowane, ponieważ **bezpieczeństwo Polski** pozostaje strategicznie związane z sytuacją Ukrainy.

Drób, jaja i miód. Branże alarmują o skutkach importu

Podczas spotkania głos zabrały również organizacje branżowe. **Katarzyna Gawrońska, prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz** wskazywała, że największe obawy dotyczą rynku drobiu i jaj.

Przedstawicielka branży zwracała uwagę, że obecne mechanizmy ochronne nie zabezpieczają rynku unijnego **przed napływem produktów z Ukrainy**. Jak podkreślała, ukraińskie firmy są w stanie płacić cła i mimo limitów nadal zwiększać eksport.

– Trzeba pomyśleć nad tym, **jak zabezpieczyć nasze rynki**, aby ten import nie był nielimitowany – mówiła podczas briefingu.

Z kolei **Krzysztof Witwicki, prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego** mówił o dużym imporcie miodu z Ukrainy, ale jednocześnie oceniał rozmowy pozytywnie. Zapowiedział nawet gotowość wyjazdu do Ukrainy, aby na miejscu analizować sytuację rynku i przepływ towarów.

Rolnicy: Ukraina walczy o swoje, ale Polska nie może być uległa

W rozmowie po spotkaniu **Damian Murawiec, przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników** mówił, że strona społeczna przedstawiła konkretne obawy dotyczące skutków zwiększonego importu z Ukrainy.

Rolnicy zwracali uwagę m.in. na problem różnych standardów produkcji. Według Murawca Ukraina chce, by część produkcji przeznaczona poza UE **nie musiała spełniać unijnych wymogów**, co – zdaniem protestujących – mogłoby prowadzić do nierównej konkurencji.

– Musimy postawić jasno swoje żądanie, jasną granicę, że **po pierwsze polski rolnik, polskie gospodarstwa** i ochrona naszego rynku – podkreślał przedstawiciel OOPR.

Jednocześnie zaznaczył, że są sektory, w których **współpraca mogłaby być korzystna dla Polski**. Wskazał tu przede wszystkim rośliny białkowe i import soi, który dziś w dużej mierze pochodzi z Ameryki Południowej.

embargo pozostaje, ale napięcie nie znika

Podczas spotkania z mediami padły również pytania o **utrzymanie embarga na wybrane produkty z Ukrainy**. Wiceminister Gromadzka potwierdziła, że obowiązujący zakaz pozostaje bezterminowy i temat jego zniesienia nie był przedmiotem wtorkowych rozmów.

Resort rolnictwa zapowiada natomiast **dalsze analizy dotyczące najbardziej wrażliwych sektorów**. Wśród nich wymieniano m.in. owoce i warzywa mrożone, jaja, drób, wyroby cukiernicze czy olej rzepakowy.

Spotkanie pokazało, że choć obie strony deklarują wolę współpracy, to różnice interesów pozostają bardzo duże.

FOTO: Krzysztof Zacharuk

Polska chce chronić własny rynek i dochody rolników, Ukraina natomiast traktuje dostęp do unijnego rynku jako jeden z kluczowych elementów swojej gospodarczej przyszłości.

[Zamknij >](#)

Rolnicy bez ogródek do polityków: jeśli nie pomagacie, to chociaż nie przeszkadzajcie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 23.05.2026 |



Ceny lecą w dół, koszty produkcji rosną, a biurokracja coraz mocniej dusi gospodarstwa – taki obraz polskiego rolnictwa wyłaniał się z debaty zorganizowanej 23 maja przez Prawo i Sprawiedliwość w Kózkach w powiecie piskim.

Konferencja PiS w woj. warmińsko-mazurskim zatytułowana "Alternatywa dla rolników" miała na celu **zainicjować dyskusję** o przyszłości polskiej wsi i kierunkach zmian w rolnictwie.

Wielokrotnie podkreślano, że **szeroka dyskusja** ma pomóc stworzyć nowy program rolny PiS.

Ceny w dół, rolnicy mają nóż na gardle

Jedyn z kluczowych elementów spotkania była debata młodych rolników, którzy reprezentują różne sektory produkcji. **Łukasz Pergoń, Damian Murawiec, Jarosław Deneka i Rafał Dąbrowski** mówili o suszy, Zielonym Ładzie, problemach hodowli i nieuczciwej konkurencji spoza UE, nie szczędząc przy tym gorzkich słów pod adresem polityków i urzędników.

Rolnicy zwracali uwagę, że wzięli udział w dyskusji, aby **przedstawić politykom PiS kluczowe problemy**.

Debata szybko przerodziła się w **mocną krytykę obecnej sytuacji w rolnictwie** oraz działań rządu i Unii Europejskiej.

Rafał Dąbrowski, producent mleka i bydła opasowego, zwracał uwagę na dramatyczny spadek cen w sektorze mleczarskim i wołowym.

– W sektorze mlecznym **w ostatnim roku cena mocno spadła**. Natomiast jeżeli chodzi o bydło opasowe, to od miesiąca jest taki drastyczny spadek – mówił.

Podkreślał również, że region Mazur i Podlasia żyje z produkcji mleka, dlatego – jak zaznaczył – **państwo powinno chronić tę gałąź produkcji**.

"Są zwierzęta, które kochamy i takie, które jemy"

Jednym z najmocniejszych wystąpień podczas debaty była wypowiedź **Jarosława Deneki**, producenta trzody chlewnej.

– Sytuacja na rynku trzody chlewnej **od dłuższego czasu jest beznadziejna**. W tej chwili cena tucznika to jest 4 zł za kilogram. Jak możemy produkować przy takiej cenie? – pytał.

Deneka zwracał uwagę na **brak stabilności rynku oraz uzależnienie cen od niemieckiej giełdy**. Przywołał też przykład Finlandii, gdzie – jak mówił – krajowa produkcja jest wyraźnie chroniona.

Największe emocje wywołały jednak jego słowa dotyczące **podejścia do zwierząt i ochrony przyrody**.

– Są trzy kategorie zwierząt. Są zwierzęta, które kochamy, które przytulamy, **są zwierzęta, które jemy** i są zwierzęta, do których strzelamy i to jest właśnie ta normalność, która powinna być zachowana – stwierdził.

W dalszej części debaty Deneka mówił także o **narastającej biurokracji**. – Rolnik ma pracować. Ma mieć czas na pracę, a nie na to, żeby siedzieć za biurkiem – podkreślał, **krytykując kolejne obowiązki administracyjne** nakładane na gospodarstwa.

Deneka apelował również do polityków, by przestali dokładać rolnikom **dotatkowej pracy**. – Jeśli już nie pomagacie, to chociaż nie przeszkadzajcie – podkreślał.

"Nasze apele do ministerstwa jak grochem o ścianę"

Damian Murawiec skoncentrował się przede wszystkim na **problemach produkcji roślinnej**. Mówił o gwałtownym wzroście kosztów nawozów, paliwa i środków produkcji przy jednoczesnym braku wzrostu cen zbóż.

– Żeby kupić tonę nawozu azotowego, **cena jest o ok. 50% wyższa niż jeszcze jesienią**. A czy ceny zbóż poszły za tym wzrostem kosztów? Oczywiście, że nie – tłumaczył.

Rolnik **ostro krytykował także brak skutecznej pomocy państwa**. – Nasze apele do ministerstwa, żeby rolnictwo było bardziej priorytetowo traktowane, niestety jak grochem o ścianę – stwierdził.

Murawiec dużo miejsca poświęcił również **relacjom handlowym z Ukrainą i krajami bloku Mercosur**. Ostrzegął przed nierównymi standardami produkcji oraz napływem żywności produkowanej według innych zasad niż w UE.

W dalszej części debaty apelował o **przyjęcie ustawy chroniącej funkcje produkcyjne wsi** i ograniczenie sporów pomiędzy rolnikami a nowymi mieszkańcami terenów wiejskich.

Rolnictwo potrzebuje strategii na 15–20 lat

Łukasz Pergoł mówił przede wszystkim o **konieczności prowadzenia długofalowej polityki rolnej**. Według niego rolnicy stracili zaufanie do polityków, a kolejne decyzje podejmowane są wyłącznie w perspektywie wyborczej.

– Potrzebujemy **strategii wieloletniej dla rolnictwa**. Nie pięcioletniej od wyborów do wyborów, tylko piętnastoletniej, dwudziestoletniej – podkreślał.

Pergoł dużo mówił również o **suszy i konieczności odbudowy retencji**. – My potrzebujemy systemowego rozwiązania do walczenia z suszą, czyli retencji wody, zatrzymywania tej wody – zaznaczał.

Krytykował także **obecny system ubezpieczeń upraw**, wskazując, że rolnicy często pozostają bez odszkodowań mimo realnych strat.

Mocno wybrzmiał również jego apel o **rozwój hodowli i uproszczenie procedur inwestycyjnych**. – Nie może być tak, że proces decyzyjny trwa 3, 5 czy 7 lat – mówił, odnosząc się do problemów z uzyskiwaniem pozwoleń na budowę chlewni czy obór.

Rolnicy alarmowali o suszy, bobrach i dzikim ptactwie

W trakcie debaty wielokrotnie wracał temat **szkod powodowanych przez dzikie zwierzęta**.

Damian Murawiec mówił o ogromnych stratach powodowanych przez bobry, żurawie czy kruki na Żuławach.

Uczestnicy podkreślali także potrzebę przyjęcia ustawy o odszkodowaniach za szkody wyrządzone przez ptactwo.

Nie zabrakło również **krytyki Zielonego Ładu**, śladu węglowego oraz rozbudowanej biurokracji związanej z inwestycjami rolniczymi.

Rafał Dąbrowski zwracał uwagę, że **sama procedura uzyskania pozwoleń na budowę nowej obory** trwa dziś nawet dwa lata. – To jest ogrom czasu, żeby poświęcić na zebranie tych dokumentów – mówił.

Debata była elementem politycznej ofensywy PiS

Choć spotkanie miało formę dyskusji rolników-praktyków, jego **polityczny charakter był widoczny od początku**.

Prowadzący debatę Robert Nowacki (rolnik i działacz PiS z powiatu węgorszewskiego) wprost mówił, że celem debaty jest przekazanie postulatów środowiska rolniczego politykom Prawa i Sprawiedliwości oraz **budowanie programu rolnego partii przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi**.

Wnioski płynące z debaty były jednak znacznie szersze niż **bieżący spór polityczny**. Rolnicy mówili przede wszystkim o braku stabilności, rosnących kosztach produkcji, biurokracji i obawach o przyszłość gospodarstw rodzinnych.

Wielokrotnie powtarzał się też jeden postulat: państwo powinno wreszcie zacząć traktować rolnictwo jako strategiczną gałąź gospodarki, a nie jedynie temat wyborczy.

[Zamknij >](#)

UE szykuje zmiany, polscy plantatorzy biją na alarm. "Nie będziemy mieli komu sprzedać"

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 20.05.2026 |



Plantatorzy i przetwórcy tytoniu coraz głośniej ostrzegają przed skutkami zmian przygotowywanych w Unii Europejskiej. Rolnicy mówią wprost: to może być koniec polskiej produkcji.

Podczas niedawnego posiedzenia **Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej** przedstawiciele branży przekonywali, że rewizja **unijnej dyrektywy tytoniowej TED** może doprowadzić do załamania całego sektora – od gospodarstw rolnych po zakłady przetwórcze.

Największe obawy budzi **objęcie suszu tytoniowego systemem EMCS** i nowymi obowiązkami akcyzowymi. Branża przekonuje, że w praktyce oznaczałoby to gigantyczne koszty zabezpieczeń finansowych, których wiele firm po prostu nie udźwignie.

Plantatorzy chcą zmian w dyrektywie

Krzysztof Rutkowski z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Tytoniu podkreślał, że sektor nie sprzeciwia się kontroli obrotu surowcem, ale nie zgadza się na rozwiązania, które mogą sparaliżować działalność przetwórców.

– Kontrola tak, akcyza nie – mówił podczas posiedzenia. Jak wyjaśniał, objęcie suszu tytoniowego pełnym reżimem akcyzowym oznaczałoby konieczność składania ogromnych zabezpieczeń finansowych.

Rutkowski wskazywał, że dziś największe firmy przetwórcze **operują zabezpieczeniami liczonymi w kilku milionach złotych**, ale po wejściu nowych przepisów pojedynczy transport tytoniu mógłby wymagać zabezpieczenia wartego nawet kilkadziesiąt milionów złotych.

Przedstawiciele branży przypominali również, że **Polska należy do największych producentów tytoniu w Unii Europejskiej**, a krajowy sektor odpowiada za ogromne wpływy do budżetu państwa z akcyzy i VAT.

Przetwórcy: jeśli przepisy wejdą w życie, zamkniemy działalność

Najmocniejsze słowa padły ze strony przedsiębiorców zajmujących się przetwórstwem tytoniu. **Wojciech Krawczyk z Universalu** mówił wprost, że nowe regulacje mogą oznaczać likwidację zakładów.

– Jeżeli ja będę musiał **złożyć zabezpieczenie idące w dziesiątki milionów złotych**, ja je po prostu zamknę – ostrzegął.

Krawczyk podkreślał, że przez jego zakład przechodzi **niemal połowa polskiego tytoniu**, a dodatkowe koszty związane z EMCS i zabezpieczeniami byłyby niemożliwe do przerzucenia na klientów.

Jeszcze dalej poszedł **Janusz Biszczyk z firmy JOD-BT**. Przyznał, że wstrzymał już inwestycje i rozważa zakończenie działalności.

– Nie będę inwestował w linię produkcyjną, **nie będę inwestował w powierzchnie magazynowe**. Będę czekał na moment, kiedy jak najszybciej działalność firmy zakończyć – mówił podczas obrad.

Ministerstwo Finansów uspokaja, ale branża nie wierzy

Przedstawiciele Ministerstwa Finansów przekonywali, że nowe przepisy nie powinny uderzyć w plantatorów ani pierwszych przetwórców. **Anna Kowalczyk-Markowska** z Departamentu Podatku Akcyzowego MF tłumaczyła, że **kwestie wysokości zabezpieczeń** pozostają w gestii państw członkowskich, a sama dyrektywa nie narzuca konkretnych rozwiązań.

Te wyjaśnienia nie przekonały jednak branży. Plantatorzy i przetwórcy podkreślali, że **nawet przy zerowej minimalnej stawce akcyzy pojawią się nowe obowiązki** i ryzyko finansowe związane z transportem oraz magazynowaniem suszu tytoniowego.

Przemysław Noworyta z Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu ostrzegął, że Komisja Europejska konsekwentnie zmierza do ograniczania produkcji tytoniu w Europie.

– Nakłada się takie restrykcje, żeby po prostu nie opłacało się produkować – mówił.

Rolnicy boją się utraty rynku zbytu

W trakcie posiedzenia wielokrotnie podkreślano, że problem nie dotyczy wyłącznie podatków, ale przyszłości całego rynku. Plantatorzy alarmowali, że jeśli przetwórcy ograniczą działalność lub przeniosą ją poza Polskę, rolnicy zostaną bez odbiorców surowca.

Monika Przeworska z Instytutu Gospodarki Rolnej zwracała uwagę, że każda kolejna regulacja uderzająca w branżę automatycznie odbija się na gospodarstwach rolnych.

– Bez zbytu i bez ustanowienia takich warunków, które **będą gwarantowały stabilny odbiór**, my po prostu nie musimy produkować – podkreślała.

Branża przypomina, że uprawa tytoniu w wielu regionach Polski – szczególnie na słabszych glebach w województwach lubelskim, podkarpackim czy świętokrzyskim – **pozostaje jedną z niewielu opłacalnych produkcji rolnych**.

Coraz większy strach przed szarą strefą

Podczas obrad wiele miejsca poświęcono również rosnącej szarej strefie. Przedstawiciele sektora ostrzegali, że **gwałtowne podwyżki akcyzy** i kolejne restrykcje mogą zwiększyć przemyt oraz nielegalny handel.

Krzysztof Andruszkiewicz ze Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie przypominał, że jeszcze kilka lat temu Polska skutecznie ograniczyła szarą strefę, ale dziś problem ponownie zaczyna narastać.

– Zorganizowane grupy przestępcze już zacierają ręce – mówił podczas posiedzenia.

Ministerstwo rolnictwa deklaruje wsparcie

Przedstawiciele ministerstwa rolnictwa zapewniali, że **postulaty branży są przekazywane do resortu finansów** oraz prezentowane na forum unijnym. Resort poinformował również o wspólnym stanowisku kilku państw UE dotyczącym **utrzymania wsparcia dla sektora tytoniowego** w nowej Wspólnej Polityce Rolnej.

Plantatorzy oczekują jednak **bardziej zdecydowanych działań polskiego rządu** podczas negocjacji w Brukseli.

Jak podkreślano podczas posiedzenia, czasu na zmianę stanowiska jest coraz mniej, a decyzje dotyczące **dyrektywy TED** mogą zapaść już w najbliższych miesiącach.

Retransmisję posiedzenia można obejrzeć [tutaj](#).

[Zamknij >](#)

Upływa ważny termin na złożenie zaświadczenia w KRUS. O co chodzi?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.05.2026 |



**Kasa
Rolniczego
Ubezpieczenia
Społecznego**

Zgodnie z obowiązującymi przepisami rolnik lub domownik kontynuujący podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników przy równoczesnym prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej (współpracy przy prowadzeniu takiej działalności) ma obowiązek złożenia w Kasie do 31 maja każdego roku podatkowego zaświadczenia właściwego urzędu skarbowego albo oświadczenia, że kwota należnego podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej za poprzedni rok podatkowy nie przekroczyła rocznej kwoty granicznej.

Z uwagi, że w 2026 roku 31 maja przypada w niedzielę, to termin złożenia ww. zaświadczenia/oświadczenia ulega przesunięciu i upływa **1 czerwca 2026 r.** **Wysokość rocznej kwoty granicznej za rok 2025 wynosi 4.576 zł.**

Kogo dotyczy obowiązek złożenia oświadczenia?

Rolnika lub domownika podlegającego ubezpieczeniu społecznemu rolników, który w 2025 roku prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą lub też współpracował przy prowadzeniu takiej działalności i nadal prowadzi działalność gospodarczą (współpracuje przy takiej działalności).

Niezłożenie zaświadczenia/oświadczenia we wskazanym terminie, a także gdy należny podatek przekroczy roczną kwotę graniczną będzie skutkował wyłączeniem z ubezpieczenia społecznego rolników od 2 czerwca 2026 r.

Źródło: KRUS

[Zamknij >](#)

22.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak z solidną podwyżką

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 22.05.2026 | Fot. Photogenica



Krajowy rzepak zaliczył dzisiaj bardzo solidną podwyżkę. W odstępie dwóch dni średnia stawka wzrosła o 27,92 zł/t. Na uwagę zasługuje również kolejna podwyżka przeciętnej wyceny kukurydzy (+6,15 zł/t), a także ruch w górę cen pszenicy paszowej (wzrost średniej o 5,38 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 22.05.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (22.05.2026)	Ostatnie notowanie (20.05.2026)
Pszenica konsumpcyjna	700-940 (779,20)	700-940 (776,56)
Żyto konsumpcyjne	560-680 (608,61)	570-680 (611,47)
Jęczmień konsumpcyjny	650-800 (689,09)	650-800 (690,00)
Pszenica paszowa	620-810 (730,00)	620-800 (724,62)
Żyto paszowe	500-620 (567,11)	500-620 (568,06)
Pszenżyto	580-740 (645,38)	580-735 (644,20)
Jęczmień paszowy	600-760 (677,00)	600-750 (676,32)
Rzepak	1830-2380 (2221,92)	1830-2370 (2194,00)
Kukurydza	700-910 (824,23)	700-910 (818,08)
Groch konsumpcyjny	720-880 (808,00)	720-880 (800,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Polska i Ukraina mogłyby stworzyć duży korytarz eksportowy na Bliski Wschód?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |



Polska i Ukraina powinny wspólnie przemyśleć geografie gospodarczą Europy i stworzyć ważny korytarz eksportowy z UE na Bliski Wschód - stwierdził to w wywiadzie dla ukraińskich mediów były prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu RP Bartłomiej Babuszka, komentując perspektywy współpracy Kijowa i Warszawy. Według niego kluczowym elementem takiego korytarza powinien być rozwój nowoczesnej infrastruktury transportowej, w tym szlaków drogowych i kolejowych przez Ukrainę do portów Morza Czarnego, w tym do Odessy. **Zdaniem Babuszki, znacząco wzmocniłoby to potencjał eksportowy obu krajów i przebudowałoby regionalną**

logistykę dostaw.

Podkreślił również znaczenie istniejących powiązań gospodarczych: Ukraina jest jednym z kluczowych rynków zbytu dla polskiego eksportu, z wolumenem około 14 miliardów dolarów i zajmuje siódme miejsce wśród partnerów handlowych Polski. **Po wojnie, jak szacował, wartość ta może jeszcze wzrosnąć, szczególnie w sektorze odbudowy.**

Projekt historycznej skali?

Babuszka zauważyła, że odbudowa Ukrainy powinna stanowić fundament dla nowych szlaków logistycznych i wspólnych projektów infrastrukturalnych. **Należą do nich m.in. pilotażowy projekt autostrady między przejściem granicznym „Korczoła–Krakowiec” a Lwowem, który mógłby posłużyć jako model dla przyszłej współpracy.**

Jednocześnie powiedział, że Ukraina i Polska już teraz dążą do zacieśnienia współpracy w przemyśle obronnym, w tym do tworzenia spółek joint venture i wykorzystywania ukraińskiego doświadczenia z pola walki. **Jego zdaniem, wzmocnia to strategiczne partnerstwo między oboma krajami i otwiera nowe możliwości inwestycyjne.**

Zdaniem Bartłomieja Babuszki utworzenie wspólnego korytarza transportowo-eksportowego na Bliski Wschód może stać się „projektem o historycznej skali”, który zmieniłby gospodarczą mapę Europy i wzmocnił rolę Ukrainy i Polski jako kluczowych państw tranzytowych między UE a rynkami światowymi.

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Węgry: Zniesienie zakazu importu towarów rolnych z Ukrainy to była pomyłka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |



Nowy rząd Węgier przywrócił zakaz importu 20 kategorii ukraińskich produktów, który został zniesiony... przypadkowo. Ograniczenia dotyczą zbóż, mięsa i jaj.

Jeszcze wczoraj informowaliśmy, że rząd węgierski nie przedłużył embarga na import towarów rolnych z Ukrainy. **Szybko jednak zauważono, że zakaz został zniesiony „z powodu błędu legislacyjnego”**. Dlatego kancelaria premiera Pétera Magyara podjęła „pilne działania” w celu jak najszybszego przywrócenia zakazu.

Zakaz dotyczy około 20 kategorii towarów, w tym wołowiny, wieprzowiny, drobiu, jaj, nasion słonecznika, kukurydzy, pszenicy, jęczmienia, mąki i oleju rzepakowego. Prawdopodobnie obejmie również miód.

Karin Karlsbro, europosłanka odpowiedzialna za stosunki handlowe między UE a Ukrainą, powiedziała w rozmowie z gazetą, że „głęboko żałuje” decyzji Węgier o utrzymaniu „nielegalnego zakazu importu” ukraińskich produktów rolnych.

Należy zauważyć, że Węgry, Polska i Słowacja wprowadziły jednostronne ograniczenia handlowe na szereg ukraińskich towarów w 2023 r. i utrzymały je pomimo wielokrotnych ostrzeżeń Komisji Europejskiej. Niektóre sąsiednie kraje niechętnie rozszerzają dostęp do rynku dla Ukrainy, która jest potężnym producentem rolnym, obawiając się, że zaszkodzi to ich rolnikom i wywoła niezadowolenie.

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Pierwszy w tym roku raport IUNG. Susza w pięciu województwach

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2026 |

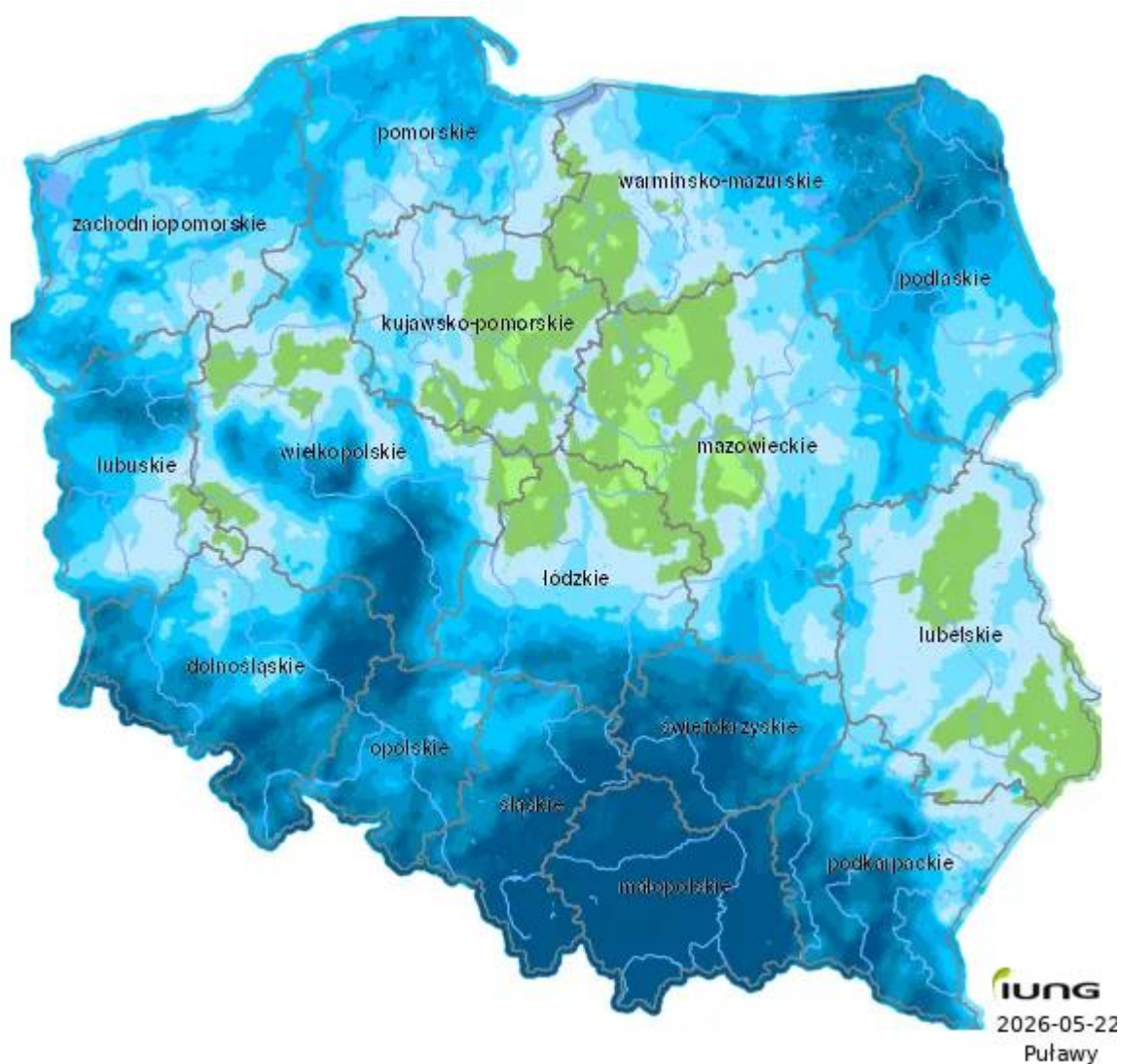


W pierwszym raporcie Sytemu Monitoringu Suszy Rolniczej Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, obejmującym analizę okresu od 21 marca do 20 maja 2026 r., najniższe wartości Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW), stanowiącego różnicę pomiędzy sumą opadu atmosferycznego a ewapotranspiracją potencjalną (ETP), odnotowano w województwach kujawsko-pomorskim i mazowieckim, północnej części województw łódzkiego i wielkopolskiego oraz w województwie lubelskim.

Wartości te znajdują się poniżej -125 mm progu wskazującego na straty w uprawach. Znacznie wyższe wartości wskaźnika KBW wstąpiły w południowej części kraju. W województwach dolnośląskim, opolskim, śląskim, świętokrzyskim, małopolskim i podkarpackim wartości KBW wynosiły powyżej -50 mm.

Rozwój suszy rolniczej był częściowo ograniczany przez umiarkowanie niskie wartości ewapotranspiracji potencjalnej (ETP), przy czym należy podkreślić, że jej przestrzenne zróżnicowanie na obszarze kraju nie było znaczne. Najwyższe wartości ETP odnotowano w centralnej części Polski, szczególnie na Nizinie Mazowieckiej, Kujawach oraz we wschodniej części województwa lubelskiego, gdzie przekroczyły 150 mm, osiągając lokalnie maksymalnie 166 mm. Nieco niższe wartości ewapotranspiracji potencjalnej wystąpiły natomiast w południowej oraz północno-wschodniej części kraju, gdzie wynosiły około 130 mm.

O przestrzennym zróżnicowaniu wartości KBW zdecydował przede wszystkim rozkład i wysokość opadów atmosferycznych, szczególnie w maju, ponieważ we wcześniejszym okresie na większości obszaru Polski obserwowano znaczny deficyt opadów.



W trzeciej dekadzie marca suma opadów atmosferycznych na większości obszaru kraju nie przekroczyła 5 mm. Jedynie w południowej Polsce odnotowano opady przekraczające 20 mm.

Pierwsza dekada kwietnia była bardzo sucha na obszarze całego kraju. W południowo-zachodniej Polsce suma opadu atmosferycznego nie przekroczyła 2 mm, natomiast w pozostałej części kraju opady były również niewielkie. Najwyższe sumy opadów wystąpiły na wschodzie kraju, głównie w województwach lubelskim i podkarpackim, jednak nie przekroczyły 12 mm.

W drugiej dekadzie kwietnia najwyższe opady odnotowano w dniach 18–19 kwietnia, kiedy nad Polskę nasunął się front atmosferyczny przynoszący opady głównie w północnej części województwa lubuskiego, w województwach wielkopolskim i łódzkim oraz na Podkarpaciu. W wąskim pasie tego obszaru suma opadu wyniosła miejscami około 30 mm. W pozostałej części kraju, pozostającej poza zasięgiem oddziaływania frontu, opady były niewielkie i w większości nie przekroczyły 3 mm.

Trzecia dekada kwietnia była ponownie bardzo sucha. Na większości obszaru kraju suma opadu nie przekroczyła 4 mm, a lokalnie opady nie wystąpiły wcale. Jedynie w północno-wschodniej Polsce odnotowano opady w przedziale od 5 mm do 10 mm. W kwietniu miesięczna suma opadów atmosferycznych wyniosła jedynie od około 20% do 30% normy klimatycznej z okresu 1991–2020.

Poprawa sytuacji opadowej nastąpiła dopiero w pierwszej i drugiej dekadzie maja, głównie w zachodniej i południowej części kraju. Na tych obszarach suma opadów atmosferycznych wyniosła od około 20 mm do 35 mm.

Opady te nie doprowadziły jednak do istotnej poprawy warunków wilgotnościowych w centralnej Polsce, szczególnie na Kujawach, Mazowszu.

Pod koniec kwietnia i na początku maja wystąpiło również kilka dni z przymrozkami, które mogły pogorszyć stan upraw osłabionych wcześniejszym niedoborem opadów.

Jakie uprawy najbardziej dotknięte suszą?

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 kwietnia 2019 r. w sprawie wartości klimatycznego bilansu wodnego dla poszczególnych gatunków roślin uprawnych i gleb, oznaczających wystąpienie suszy, stwierdzono zagrożenie suszą w 2026 roku dla upraw:

- **zbóż jarych** (49% gmin w województwie kujawsko-pomorskim, 34% gmin w woj. mazowieckim, 28% gmin w woj. łódzkim, 22% gmin w woj. warmińsko-mazurskim, 19% gmin w woj. lubelskim, 14% gmin w woj. wielkopolskim);

- **zbóż ozimych** (29% gmin w woj. kujawsko-pomorskim, 22% gmin w woj. mazowieckim, 15% gmin w woj. łódzkim, 11% gmin w woj. warmińsko-mazurskim, 6% gmin w woj. wielkopolskim, 5% gmin w woj. lubelskim);

- **truskawek** (10% gmin w woj. mazowieckim, 6% gmin w woj. kujawsko - pomorskim, 3% gmin w woj. łódzkim, 2% gmin w woj. wielkopolskim).

Analiza została przeprowadzona w Systemie Monitoringu Suszy Rolniczej, obejmując okres od 21 marca do 20 maja 2026 r i będzie uszczegółowiana w kolejnych raportach.

[Zamknij >](#)

Unia Europejska tymczasowo zawiesi cła na import nawozów azotowych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o zawieszeniu ceł na import nawozów azotowych na okres jednego roku. Środek ten ma na celu rozwiązanie problemu rosnących cen i niedoborów podaży spowodowanych niestabilnością w Cieśninie Ormuz, która zakłóciła globalne łańcuchy dostaw nawozów. Zawieszenie nie dotyczy Rosji i Białorusi, które nadal objęte są sankcjami UE w związku z wojną na Ukrainie. Tymczasowe zwolnienie celne obejmie również kluczowe surowce wykorzystywane w produkcji nawozów, w tym mocznik i amoniak. Komisja Europejska poinformowała, że celem jest obniżenie kosztów dla europejskich rolników i producentów nawozów w obliczu rosnącej presji rynkowej.

Zmniejszenie zależności od Rosji?

Według szacunków, środek ten mógłby zaoszczędzić sektorowi rolnemu UE około 60 milionów euro. **Ma on również na celu zmniejszenie zależności od importu z krajów objętych sankcjami, zwłaszcza z Rosji i Białorusi**, przy jednoczesnym utrzymaniu stabilnego dostępu do niezbędnych środków produkcji rolnej.

Zgodnie z decyzją, cła nie będą miały zastosowania do importu z krajów o statusie najwyższego uprzywilejowania (MFN). **Zwolnienie z cła będzie jednak ograniczone kontyngentami opartymi na poziomach importu z 2024 roku**, z dodatkowym limitem powiązanim z wolumenami importu pochodzącymi wcześniej z Rosji i Białorusi.

Komisja Europejska będzie uważnie monitorować sytuację na rynku i podejmie później decyzję o ewentualnym przedłużeniu obowiązywania tego środka. UE podkreśliła, że nawozy pozostają niezbędne dla bezpieczeństwa żywnościowego i produkcji rolnej w całej Unii.

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Tym chce nas karmić Ukraina? Europejskie normy pozostałości pestycydów przekroczone nawet 20–30 razy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Problem pozostałości pestycydów w oleju słonecznikowym staje się coraz bardziej dotkliwy na Ukrainie – w niektórych przypadkach ich poziom przekracza normy europejskie kilkudziesięciokrotnie.

- *Istnieje kilka substancji czynnych - mowa o metalaksylu i chloropiryfosie metylowym, których zawartość w oleju może przekraczać europejskie normy nawet 20–30-krotnie. O ile pamiętam, tylko w zeszłym roku odrzucono ponad 20 partii oleju słonecznikowego z powodu nadmiaru pozostałości* – powiedział Serhij Repetski Serhij Repetsky, współzałożyciel i partner Sunstone Brokers, w wywiadzie dla Latifundist.com.

Problem zaczął się ujawniać około trzy lata temu i z roku na rok narasta. **Coraz więcej ukraińskich olejów nie spełnia unijnych wymogów bezpieczeństwa.** - *Odnosi się wrażenie, że w centralnych i południowych obwodach Ukrainy stosuje się więcej takich pestycydów niż w obwodach zachodnich i północnych* – zauważa Repetski.

Już nie można przymykać oczu

Dodatkowym czynnikiem presji były wzmożone kontrole ze strony importerów. **Wcześniej surowe kontrole przeprowadzały głównie kraje Unii Europejskiej, ale teraz dołączyła do nich Turcja**, która zaczęła sprawdzać zgodność w portach z normami europejskimi. - *Podobny trend obserwuje się również w Libanie* - mówi Repetsky.

Na tym tle rynek faktycznie podzielił się na dwie kategorie: oleje spełniające normy UE (specyfikacje UE) i produkty, które tych wymagań nie spełniają. Według Repetskiego, różnica cen między nimi znacznie wzrosła. Podczas gdy w zeszłym roku zniżka na ropę poza europejską specyfikacją wynosiła 5–10 dolarów/t, teraz sięga 30–40 dolarów/t, a premia za zgodność z normami UE może sięgać nawet 50 dolarów/t. - **Problem stał się tak powszechny, że nie można już na niego przymykać oczu** – dodał Repetsky.

Źródło: latifundist.com

[Zamknij >](#)

Chcą żeby ministerstwo publikowało raporty opłacalności produkcji rolnej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wprowadzenia systemowego rozwiązania polegającego na systematycznym opracowywaniu kwartalnych raportów dotyczących opłacalności produkcji rolnej.

Zarząd KRIR zaapelował do MRiRW o wprowadzenie systemowego przygotowywania kwartalnych raportów opłacalności produkcji rolnej. **Obecna zmienność cen produktów rolnych i środków do produkcji utrudnia rolnikom podejmowanie racjonalnych decyzji.** Dostępne dziś źródła danych, takie jak FADN, FSDN czy statystyki GUS, są opóźnione i nie oddają realnej sytuacji ekonomicznej na poziomie lokalnym.

Rolnicy szczególnie odczuwają dynamiczne wahania cen skupu, wysokie koszty nawozów, paliwa i energii oraz rosnące ceny usług rolniczych. Dlatego samorząd rolniczy postuluje stworzenie narzędzia monitorującego opłacalność produkcji w ujęciu regionalnym i powiatowym.

Wsparcie dla procesów decyzyjnych

- Raporty miałyby obejmować m.in. ceny skupu, koszty usług, analizę opłacalności głównych kierunków produkcji oraz porównania między regionami. Każdy raport powinien być zatwierdzany przez właściwą izbę rolniczą, co warunkowałoby jego publikację i przekazanie instytucjom państwowym. Konieczne są jednolite procedury zbierania danych z wielu źródeł oraz ich wieloetapowa weryfikacja – czytamy w wystąpieniu samorządu rolniczego.

Jak przekonuje KRIR, wdrożenie systemu raportowania zapewniłoby rolnikom dostęp do aktualnych danych, ułatwiło ocenę opłacalności i wspierało procesy decyzyjne. Samorząd rolniczy wnosi o realizację tego systemu przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego na poziomie regionalnym i powiatowym.

Źródło: KRIR

[Zamknij >](#)

Zakłady wybierają tanią wieprzowinę z importu. Sytuacja na krajowym rynku tuczników wyraźnie gorsza niż w większości krajów UE

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |

- Ostatni tydzień przynosi stabilizację cen w Unii Europejskiej, ale na niskim poziomie, bez wyraźnych sygnałów



odbicia. W Polsce sytuacja pozostaje trudna – ceny są wyraźnie niższe niż na głównych rynkach unijnych, a presja importu i ograniczenia ubojów pogarszają warunki sprzedaży dla producentów. Dodatkowym czynnikiem ryzyka pozostaje ASF. Krótkoterminowo rynek pozostaje pod presją niskich cen skupu, a ewentualna poprawa zależy głównie od odbudowy eksportu poza UE i ograniczenia nadwyżek na rynku wspólnotowym – ocenia aktualną sytuację rynkową Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.

Na rynku trzody chlewnej w UE w 21. tygodniu 2026 r. widoczna jest stabilizacja cen, ale na relatywnie niskim poziomie. W większości krajów notowania nie zmieniły się względem poprzedniego tygodnia – przykładowo Niemcy utrzymują poziom ok. 1,60 EUR/kg wbc. Podobnie stabilne są ceny w Hiszpanii, Francji czy Danii. Widoczne są jedynie pojedyncze korekty (np. Włochy lekko w dół). **Stabilizacja nie wynika jednak z równowagi rynkowej, lecz raczej z wyhamowania wcześniejszych spadków i ostrożnej polityki ubojni, które dysponują wystarczającymi zapasami mięsa.**

Rynek unijny pozostaje pod presją nadpodaży. Ograniczenia eksportowe (m.in. wcześniejsze problemy z ASF oraz słabszy popyt w Azji) powodują, że większa część produkcji trafia na rynek wewnętrzny. Jednocześnie konkurencja globalna – zwłaszcza ze strony Ameryki Południowej – ogranicza możliwości poprawy cen. W efekcie ceny w UE są niższe niż rok temu, a sektor nadal zmaga się z niską rentownością.

Pewnym sygnałem potencjalnej poprawy jest odblokowanie eksportu na rynek filipiński dla wieprzowiny z Hiszpanii. Może to w kolejnych tygodniach ograniczyć nadwyżki w UE, choć efekt ten będzie raczej stopniowy. W krótkim okresie rynek pozostaje jednak stabilny, bez wyraźnych impulsów wzrostowych.

Polska – ceny niższe niż w UE i presja importu

Na rynku krajowym sytuacja jest wyraźnie gorsza niż w większości krajów UE. Ceny skupu tuczników w 21. tygodniu ustabilizowały się na poziomie ok. 5,80–6,20 zł/kg w klasie E (w zależności od zakładu), co oznacza dalszy lekki spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego.

Kluczowym problemem jest utrzymująca się powyżej 0,70 zł/kg w klasie E różnica cenowa względem Niemiec. Główną przyczyną jest napływ taniego mięsa z innych krajów UE, które z powodu ograniczeń eksportowych kierowane jest na rynek wewnętrzny. W efekcie krajowe zakłady przetwórcze mają możliwość zakupu surowca po niższych cenach i ograniczają zakupy w kraju.

Dodatkowo podaż mięsa na rynku pozostaje wysoka, co skłania ubojnie do ograniczania ubojów i ostrożnego zarządzania produkcją. **Prowadzi to do wydłużenia czasu oczekiwania na odbiór tuczników, co pogarsza płynność finansową gospodarstw.**

Czynniki ryzyka – ASF i sytuacja strukturalna

Dodatkowym zagrożeniem dla rynku w Polsce pozostaje ASF. W 21. tygodniu odnotowano duże ognisko choroby w stadzie ponad 21 tys. świń, co potwierdza utrzymujące się wysokie ryzyko epizootyczne. Tego typu zdarzenia prowadzą do likwidacji stad i dalszego spadku gospodarstw utrzymujących świnie.

ASF ma również szersze konsekwencje gospodarcze, gdyż wpływa na firmy powiązane z sektorem (pasze, usługi), zmniejsza aktywność całych łańcuchów dostaw i prowadzi do dalszego uzależnienia Polski od importu wieprzowiny.

Autor: Aleksander Dargiewicz (Polpig)

[Zamknij >](#)

Amerykanie oczekują na zniesienie embarga na białoruskie nawozy. Naciskają Litwinów i Ukraińców

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2026 |



Stany Zjednoczone wywierają presję na Ukrainę, aby złagodziła ograniczenia dotyczące importu nawozów potasowych z Białorusi. Należy zauważyć, że węglan potasu był głównym źródłem dochodów Białorusi z tytułu dewiz. Z powodu represji politycznych ze strony reżimu Aleksandra Łukaszenki, a także ze względu na poparcie Rosji dla jej agresji na Ukrainę, kraje zachodnie nałożyły sankcje na Mińsk, ograniczając tym samym eksport.

Biały Dom stopniowo znosi ograniczenia nałożone na białoruskie nawozy. Według rozmówców publikacji, **administracja Donalda Trumpa uważa, że zniesienie sankcji mogłoby pomóc oddalić Białoruś od Rosji i poprawić stosunki z oficjalnym Mińskiem.**

Bez zniesienia europejskich sankcji Białoruś nie będzie mogła korzystać z tradycyjnych szlaków żeglugowych przez terminale Morza Bałtyckiego i będzie zmuszona polegać na rosyjskich portach i kolejach. **Kraje takie jak Polska i Litwa odgrywają kluczową rolę w tranzycie białoruskiego potasu.**

Litewski minister spraw zagranicznych Kęstutis Budrys powiedział w zeszłym tygodniu, że jego kraj i inne kraje regionu zaczynają odczuwać presję ze strony Stanów Zjednoczonych w sprawie tranzytu. Administracja prezydenta Gitanasa Nausėdy wyjaśniła później, że nie było żadnej presji, a jedynie rozmowy na ten temat. - ***Litwa nie planuje zniesienia zakazu tranzytu ze względu na bezpieczeństwo narodowe i ponieważ byłoby to sprzeczne z sankcjami Unii Europejskiej*** – wyjaśnili.

Nie ma żadnych oznak, że Unia Europejska zamierza złagodzić restrykcje wobec Białorusi. Dlatego Stany Zjednoczone nie tylko naciskają na Ukrainę, aby złagodziła ograniczenia importu białoruskich nawozów potasowych, ale także proszą ukraiński rząd o przekonanie europejskich odpowiedników do tego samego.

Źródło: Agroportal.ua

[Zamknij >](#)

Dynamicznie rośnie chiński eksport drobiu. Polska produkcja zagrożona?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.05.2026 |



Rosnący eksport drobiu z Chin oraz możliwe zwiększenie importu mięsa z krajów Mercosur budzą coraz większe obawy wśród polskich producentów drobiu. Branża ostrzega, że europejski rynek może znaleźć się pod silną presją taniego importu spoza Unii Europejskiej, co szczególnie uderzyłoby w Polskę – największego producenta drobiu we wspólnocie.

Według danych amerykańskiego Departamentu Rolnictwa (USDA) **Chiny stały się drugim największym producentem mięsa kurcząt brojlerów na świecie**. Produkcja sięga już około 17,3 mln ton rocznie i w ciągu sześciu lat wzrosła o niemal 3 mln ton,

czyli o wolumen porównywalny z całą obecną produkcją Polski. Jednocześnie dynamicznie rośnie chiński eksport drobiu, który w 2025 r. miał osiągnąć około 1,2 mln ton.

Na czym polega przewaga Chin?

Jak czytamy w publikacji Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, przedstawiciele branży wskazują, że chińskie firmy coraz mocniej zaznaczają swoją obecność na rynku europejskim i brytyjskim. Eksport drobiu z Chin do Europy wzrósł z około 20 tys. ton w 2020 r. do ponad 100 tys. ton rocznie. Dodatkowo znacząco zwiększyły się dostawy do Wielkiej Brytanii. **Zdaniem producentów przewaga Chin wynika nie tylko z niższych kosztów pracy i mniej restrykcyjnych regulacji środowiskowych czy weterynaryjnych, ale także z bardziej efektywnego modelu sprzedaży całej tuszki drobiowej na rynkach azjatyckich.**

Jak zauważa Federacja, Polska branża zwraca uwagę na brak równowagi w dostępie do rynków. **Choć Unia Europejska dopuściła kolejne chińskie zakłady do eksportu drobiu, polscy producenci od 2020 r. nadal nie odzyskali pełnego dostępu do rynku chińskiego po ograniczeniach związanych z grypą ptaków.** Mimo podpisania porozumień dotyczących warunków eksportu, uruchomienie sprzedaży pozostaje zablokowane z powodów administracyjnych po stronie Pekinu.

*- **Dodatkowym źródłem niepokoju pozostaje umowa handlowa UE–Mercosur.** Branża obawia się wzrostu importu taniego mięsa z Brazylii i innych krajów Ameryki Południowej. Obecnie Brazylia może eksportować do UE około 360 tys. ton drobiu rocznie, a planowane porozumienie przewiduje dalsze zwiększenie limitów importowych w kolejnych latach – przestrzega KFHDiPJ.*

Według Krajowej Rady Drobiarstwa Polska odpowiada już za około 21 proc. całej produkcji drobiu w Unii Europejskiej. Wartość eksportu mięsa i przetworów drobiowych osiągnęła w 2025 r. rekordowe 6,6 mld euro. Branża podkreśla jednak, że dalszy rozwój będzie uzależniony od utrzymania konkurencyjności europejskich producentów wobec rosnącej presji importowej oraz skuteczniejszej ochrony wspólnego rynku.

Źródło: KFHDiPJ

[Zamknij >](#)